

MEMORIAL  
General Marii Wittek



adres:  
ul  
ul

AK  
H-60

++ 1997

SŁOWIK Jrena

zam. Kusmierzyk (1950)

560/MSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

560/wsk

Stolik Jrema

zam. Kusmierczyk

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓ k. 3, s. 1-3.

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację**

✓ k. 4, s. 1-4

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):** —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja** —

**V. Wypisy ze źródeł** [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 3

**VI. Fotografie** —

i/1 - Relacja wtasciwa:

- Relacja wtasma Sreny Kusmierczyk, napisana 8.01.1997r.  
msp/rkp. oryginal. - k 3 s. 1-3.



## R e l a c j a

1/1/4

dla Fundacji Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej

### I Dane osobowe :

KUSMIERCZYK Irena Zofia z d. Słowik /zmiana nazwiska po zamążpójściu w dniu 26.06.1950 r./córka Władysława i Agnieszki z d. Wróblewskiej.

ojciec - powołany w 1915r. do wojska rosyjskiego powrócił do Polski z armią gen.Dowbór-Muśnickiego; służył w 12 pułku kawalerii, brał udział w odsieczy Lwowa i w wojnie z bolszewikami w 1920r. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Orłąt Lwowskich, Krzyżem 1920 r, Krzyżem Niepodległości. Matka - nie pracująca zawodowo, aktywnie brała udział w organizacjach katolickich.

Obecny adres :

01-057 Warszawa, ul.

### II Dane środowiskowe :

Wyształcenie średnie. Przed wojną uczennica gimnazjum im.N.Żmichowskiej. W czasie okupacji częściowo nauka na Kursach Przygotowawczych do Szkół Zawodowych II stopnia, prowadzonych przez nauczycieli gimnazjum Żmichowskiej, częściowo na tajnych kompletach. Następnie Szkoła Zawodowa Gospodarczo-Społeczna II stopnia, uzupełnian-a na kompletach /przedmiotami nie objętymi przez oficjalną szkołę/. Matura w czerwcu 1943 r.

### III Udział w kampanii wrześniowej 1939 r. :

Pobył w oblężonej Warszawie i udział w obronie cywilnej - przeciwpożarowej w kamienicy przy ul.Hożej 84 /dyżury/.

### IV Krótki życiorys "cywilny" okresu lat 1939-1947 :

Miejsce zamieszkania : Warszawa, ul.Hoża 84, wraz z rodzicami i bratem Mieczysławem. Nauka m.in. na tajnych kompletach. Wyjście z Warszawy po powstaniu z ludnością cywilną. Wywiezienie do Babic k/Krakowa, następnie przejazd z rodzicami i zamieszkanie w Radomsku. Powrót do Warszawy 13.02.1945r. Adres : Warszawa, Hoża 72 /dom przy ul.Hożej 84 został spalony w czasie Powstania/W marcu 1945 r. podjęcie pracy w Urzędzie Miejskim w charakterze protokółantki przy prowadzonych w mieście ekshumacjach. Od 1.07.1945 r. praca w Biurze Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża.

### V Przebieg konspiracyjnej służby żołnierskiej w latach 1939-1945 :

2. III. /We wrześniu 1941 r. propozycja koleżanki Alicji Herod obc.Żuczak dotycząca wstąpienia do konspiracji. Zostałam przyjęta do II Kompanii Szturmowej "Odwet" ZWZ później AK. Przysięgę odbierał

dowódca kompanii ppor. Juliusz Sobolewski ps. "Roman" i kapelan Oddziału ks. Mieczysław Mielecki ps. "ksiądz Mietek" w mieszkaniu w kol. Izabelli Fonder obc. Walewskiej, w Warszawie, ul. Nowogrodzka 2-a. W miarę rozrostu osobowego kompania została zamieniona na batalion. Należałam do I Sekcji Sanitarnej. Sekcyjną była dyplomowana pielęgniarka Wanda Krzysztofowicz, ps. "Wanda". W skład Sekcji wchodziły poza mną Alicja Herod obc. Łuczak, Izabella Fonder obc. Walewska, nieżyjąca już Danuta Czaplińska-Kubrakiewicz i Lucyna Nowicka. Spotykaliśmy się na zbiórkach raz w tygodniu. Przeszliśmy szkolenie sanitarne i bojowe, odbyliśmy praktykę w Szpitalu Maltańskim, a następnie Sekcja została zamieniona na sekcję łączności z sekcyjną Zofią Biendarzewską. Spotykaliśmy się na zbiórkach raz w tygodniu i zabieraliśmy ze sobą prasę podziemną w celu przekazania jej pod wskazane adresy. W zasadzie dostarczało się prasę w te same miejsca. Niezależnie od tego, na bezpośrednie polecenia dowódcy batalionu, przenosiłyśmy broń. W dniu 1 sierpnia 1944 r. II Batalion Szturmowy "Odwet", skoncentrowany na Kolonii Staszica, przystąpił do walk powstańczych. Byłam w czasie akcji łączniczką dowódcy batalionu. Oddział nasz, któremu nie dostarczono broni przed godziną "W", mający od południa - w bezpośrednim sąsiedztwie - dobrze uzbrojone, niemieckie oddziały przeciwlotnicze, a od zachodu nacierające oddziały Kamińskiego /RONA/ musiał opuścić dzielnicę i przedrzeć się do Śródmieścia. Zostaliśmy zakwaterowani w Architekturze, a po jej zbombardowaniu w domach przy ul. Noakowskiego. Tu była linia frontu. Po przeciwnej stronie ulicy, na terenie Politechniki, stacjonowali Niemcy. Tu byliśmy do dnia kapitulacji.

Aresztowania :

W nocy z 2-go na 3-ci lutego 1944 r. został aresztowany mój brat Mieczysław, ur. 23.02.1925 r. Należał do konspiracji /przydział nie jest mi znany. Zginął na Pawiaku 15.03.-4.04.1944 r. "a okres 3-ch miesięcy /po uzgodnieniu z moim dowódcą/ wyłączona byłam z pracy w "Odwece" i ukrywałam się.

Dane o uczestnictwie w konspiracji członków rodziny :

Rodzeństwo stryjeczne :

✓ siostra Wacława Michniak ur. 1907r. /mąż jej zginął w Katyniu/  
była sanitariuszką szpitala powstańczego w Warszawie,  
ul. Lokotowska 41/43

./.

brat Tadeusz ur.1923r - podchorąży z "Parasola" - brał udział w Powstaniu

" Władysław ur.1924r. - student tajnej Politechniki /przydziału nie znam/ ranny na Starówce, zginął w kanałach przy przejściu do Sródmieścia.

VI Szczegółowy przebieg działalności w org. poAkowskich :

Nie ujawniłam się. Nie byłam aresztowana.

VII Przebieg służby w formacjach zagranicznych i LWP :

Nie dotyczy

VIII Krótki życiorys powojenny :

Praca zawodowa i społeczna w Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża od 1.07.1945 do 30.06.1977 r.

Zamążpójście w 1950 r. Dwie córki : Maria ur.1951 r. z wykształcenia historyk i Barbara ur.1953 r z wykształcenia filolog-pedagog. Od 1994 r. jestem wdową.

Dokumentacja :

Wykaz literatur, w której wzmiankuje się o służbie relatorki, o jej formacji wojskowej lub o jej komórce konspiracyjnej :

"Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim w 1944 r." autorka Bożena Urbanek , wydawnictwo PWN Warszawa 1988 - str.407 -

"II Batalion Szturmowy "Odwet" Armii Krajowej" autorka Maria Sułowska-Dmochowska.

*"Mokotów Walery" - E. Agniewski*

*Irena Kuśmierczyk*  
/Irena Kuśmierczyk/

Warszawa, 8.01.1997 r.

Moje odznaczenia:

1. Krzyż Kawalerski OOP
2. Złoty Krzyż Zasługi
3. Honorowa Odznaka P.C.K.
4. Krzyż Armii Krajowej
5. Warszawski Krzyż Powstańcy
6. Medal Wojska
7. Medal za Warszawę
8. Odznaka honorowa walki o Niepodległość
9. Krzyż Partyzancki

10. Odznaka Pamiątkowa  
"Akcja Berra"

II. Materiały uzupełniające relację:

- Wspomnienie koleianki z I sekcji - Izabeli Fonder-Waleckiej o Grenie stowik - kęśmiewykorup „Sreca”. (28. I. 1998).  
Msp. kserokopia, k. 4, s. 1-4.



4044810 17 XI 98. 11/1

Irena SŁOWIK - Kuśmierczykowa "Irka"

ur.15.05.1922 r. - zm. 21.12.1997 r.

Wspomnienie koleżanki z I sekcji - Izabeli Fonder-Walewskiej

Irkę poznałam na pierwszym konspiracyjnym spotkaniu z ppor. "Romanem", który zdecydował wprowadzić sekcję łączniczek do kompanii "Odwet", którą dowodził.

Było to we wrześniu 1941 r. w mieszkaniu Alicji przy ul. Hożej 7. Dankę i Akę znałam. Jedynie "dwie nowe" - Lucyna i Irka do nas dołączyły i tak powstała nasza "piątka".

Irenka - drobna, szczupła, delikatna, miała śliczną buzię i wyjątkowo miły, przyjazny uśmiech.

Doszłyśmy do wniosku, że będzie naszą "Simolką" - była bowiem w typie tej sławnej francuskiej aktorki. Bardzo ją to ubawiło.

Zyskała szybko naszą sympatię i przyjaźń. Miała piękny głos. Wykorzystywałyśmy to z wielkim powodzeniem. Na wszystkich uroczystych spotkaniach z okazji świąt, czy rocznic, na które zapraszałyśmy nasze go dowódcę "Romana" i nasze sekcyjne: "Zosią" i "Wandę", Irenka recytowała okolicznościowe wiersze i śpiewała z naszym chórkim. Panowała wtedy przyjazna, dobra atmosfera, pełna optymizmu - taka, jaka powstała w bardzo dobranym gronie bliskich sobie ludzi.

Gdy snułyśmy plany na "powojenną" przyszłość - jedno było pewne: Irka będzie pracować w polskim radie, telewizji wtedy nie było, a aktorkę ona nie chciała zostać.

Te z półtora krucha, romantyczna dziewczyna miała bardzo silny charakter. Zdecydowana, prawdomówna, uczciwa. Jeżeli podjęła się jakiegoś zadania, musiała je wykonać jaknajdokładniej. Znalazło to pełne uznanie u "Romana" i "Zofii". Darzyli ją absolutnym zaufaniem.

W grudniu 1941 r. w obecności "Romana" i kapelana "Odwetu", w moim mieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej 2<sup>B</sup> miała miejsce uroczysta przysięga pierwszej sekcji łącznościowo-sanitarnej. Było to bardzo wstrząsające wydarzenie.

Od tej chwili Irenka i my wszystkie rozpoczęła trudny i niebezpieczny okres walki podziemnej. Przez kilka miesięcy trwał kurs sanitarny, zakończony egzaminem.

Latem 1942 r. Irka odbyła miesięczną praktykę w szpitalu Maltańsk wykazując dobre przygotowanie teoretyczne i właściwy, przyjazny stosunek do chorych.

Następnie przeszła przeszkolenie bojowe, które prowadził dla nas sierżant "Jan".

Potrzebną broń trzeba było przynosić na zbiórkę z określonego punktu, a potem ją odnieść. Irka czasem przechowywała ją u siebie w domu zgodnie z rozkazem.



Partycypowała także w akcji przenoszenia broni, jeżeli zaistniało podejrzenie, że magazyn nie jest wystarczająco pewny i należy go zmienić.

Broń była w paczkach, które były, jak dla nas dość ciężkie. Przeważnie chodziłyśmy więc we dwie. Irka dzielnie znosiła te trudy i męczyła, że wcale się nie męczy.

Oprócz wymienionych okresowych zajęć, Irka zajmowała się kolportażem prasy podziemnej, głównie Biuletynu Informacyjnego. Wymagało to cotygodniowego przygotowania i rozwiezienia paczek pod,nauczony na pamięć adres. Miała świetną pamięć, Była bardzo opanowana; z równie dobrą miną niosła "bibułę" do Głównej Komendy Policji, gdzie był nasz człowiek, jak do chłopców z naszego batalionu, w który przekształciła się kompania.

Wszystkimi zagadnieniami związanymi z dostarczaniem i rozdaniem "gazetek" dla całej naszej sekcji zajmowała się "Zofia" /Biendarska/.

Przez cały czas okupacji Irka dorywczo pracowała i uczyła się. Maturę otrzymała w 1943 roku w liceum im. N.Żmichowskiej, gdzie uczęszczała na tajne komplety.

Nadal otrzymywała indywidualne zadania od "Romana", któremu nasza sekcja bezpośrednio podlegała. Niektóre z nich miały charakter świadczenia i wykonanie ich było kłopotliwe.. Irka dawała sobie i z tym radę, wiedząc, że materiały i wiadomości, które zbiera, będą przydatne w momencie akcji zbrojnej. Ciągłe się o tym mówiło.

W 1944 r., w nocy z 2 na 3 - ci lutego do domu Irki wtargnęło Gestapo i aresztowało jej brata, który także działał w konspiracji. Szczęśliwie nie miał on broni, którą zdał poprzedniego dnia. W czasie rewizji nie znaleziono schowanej wieczorem przez Irkę paczki "Biuletynu".

Irka, tak jak i rodzice, była zrozpaczona tragedią ukochanego brata. Na domiar złego, z rozkazu "Romana" musiała się ukrywać i wyłączyć się z działalności naszej sekcji, aż do odwołania.

Naturalnie utrzymywałyśmy z nią kontakt, ale z zachowaniem daleko idącej ostrożności.

28 lipca była na zgrupowaniu w mieszkaniu, w domu przy ul. Żurawiej. Był tam "Roman", kilku chłopców i nasza sekcja - czekaliśmy na sygnał. Wieczorem otrzymaliśmy wiadomość, że alarm odwołany.

Wszyscy wrócili do domów.

1 sierpnia Irka stawiała się na Kolonii Staszica, gdzie była koncentracja II Batalionu "Odwet". O godzinie W, t.j. o 17-ej rozpoczęło się Powstanie, tak długo oczekiwane.

Irenka była łączniczką dowódcy por. "Romana".

W tym czasie sytuacja w Warszawie była bardzo trudna i niebezpieczna. W tym czasie sytuacja w Warszawie była bardzo trudna i niebezpieczna.

znalazł się batalion.

Irena, jak zawsze, opanowana wypełniała rozkazy i starała się pomagać, gdzie tylko mogła. Kolonię Staszica wkrótce opanowały ukraińskie oddziały RONA, które plądrowały dzielnicę, podpalając domy, zabijając rannych i kogo się da. Wiele lat po wojnie Irena wspominała ten okres, jako koszmar trudny do opisanania.

Ta straszna i beznadziejna sytuacja zmusiła "Odwet" do wycofania się przez Pole Mokotowskie do Śródmieścia. Irka znalazła się w Architekturnej Politechniki Warszawskiej przy ul. Koszykowej, a potem, po zbombardowaniu gmachu, w kwaterze przy ul. Noakowskiego.

Wykazywała niezłomną wolę walki. Nie dzieliła zadań na mniej lub więcej ważne. Każdy rozkaz musiał być wykonany, chociaż leciały i wybuchały bomby, waliły się domy, a sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna.

W pierwszych dniach października, po upadku Warszawy, Irka wyszła z ludnością cywilną, zgodnie z zaleceniem "Romana".

Gdy tylko było to możliwe, wiosną 1945 r. Irka wróciła z rodzicami do zburzonej Warszawy. Wkrótce rozpoczęła pracę w Polskim Czerwonym Krzyżu, w Biurze Informacji i Poszukiwań.

Praca w PCK była trudna i odpowiedzialna. Irka była pogodna i miła. Do ludzi odnosiła się z dużą wyrozumiałością. Starzała się pomagać każdemu, kto tej pomocy potrzebował. Tam też spotkała "Zofię", z którą zawsze łączyły ją serdeczne więzy. Dowiedziała się od niej, że "Roman" żyje, mieszka w Niemczech, ale ma zamiar wrócić do kraju.

Wkrótce poznała swego przyszłego męża Tadeusza, który właśnie wrócił z obozu.

Po ślubie pozostali w Warszawie. Stanowili wyjątkową, doskonale dobraną parę. Irena była idealną żoną, a gdy urodziły się córki: starsza Maria i młodsza Barbara - stała się wzorową matką.

Mijały lata. Powoli zaczęliśmy się spotykać. Znaleźliśmy się w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Irka chętnie włączyła się w nurt pracy naszego środowiska.

Kiedyś, parę lat temu, jak co czwartek zebraliśmy się u Zosi, żeby omówić i załatwić sprawy bieżące. W pewnym momencie Irka spojrzała na Janka Falewicza, sprawdziła jego nazwisko i powiedziała: "tak, to ten", poczem wręczyła mu 10 dolarów. Wyjaśniła, że nosi te pieniądze dla niego i jego kolegi od Powstania, ponieważ "Roman" nie miał już możliwości wręczyć im tej kwoty i prosił, żeby ona to zrobiła. Niestety, minęło od tej chwili jakieś 45 lat, ale nie miały okazji dotąd go spotkać.

Zdumienie tego starszego pana, t.j. Janka, nie da się opisać.

Natomiast Alicja i ja wcale nie zdziwiłyśmy się, no ale my dobrze znałyśmy naszą przyjaciółkę.

Irka była głęboko wierząca, ufna i pełna nadziei, że dobro zawsze zwycięży. Dzięki temu nie załamывała się w trudnych momentach życia.

Przed czterema laty zmarł jej mąż. Trudno jej było pogodzić się z tym faktem. Znalazła jednak oparcie w rodzinie i w pracy.

Cieszyła się, że jej trzech wnukowie są tacy mili i kochani. Była z nich bardzo dumna.

W czwartki przychodziła na nasze spotkania i zawsze miała jakieś zajęcia. Pisała na maszynie niekończące się wnioski, pisma i protokoły. Nawet ostatnio, gdy była bardzo słaba, chętnie brała pisanie do domu; zawsze wszystko było gotowe w przewidzianym terminie. Zdarzało się, że miała wolną chwilę. Wtedy ślicznie haftowała serwetki na prezenty.

Nie przejmowała się zbyt swoją chorobą. Sądzę, że zawsze więcej myślała o swoich bliskich, niż o sobie. Dużo czytała i pilnie śledziła wydarzenia małej i wielkiej polityki. Myślała o przygotowaniach do świąt Bożego Narodzenia, o naszym tradycyjnym "Odwetowym Opłatku", ale niestety. Te radosne dni nie mogły już być jej udziałem. Zmarła rano, 21 grudnia.

W pamięci tych, którzy ją znali, pozostanie jako ceniona, uczynna i dobra koleżanka, patriotka broniąca zawsze słusznej sprawy, umiejąca zachować swe przekonania zgodne z etyką katolicką i pozostać im wierną.

Dla mnie Irka zawsze będzie niezapomnianą, kochaną przyjaciółką, na której w każdej sytuacji można było polegać i nigdy się nie zawieść.

Warszawa, 28.I.1998 r.

J. 560 / WSK

++

SŁOWIK Irene

zam. Kuśmierczyk

v. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty informacyjne 3.

6.

AK  
12-100

Słowik Jmema

rom. Głuszniewy (1950)

ps "JAWA"

1939

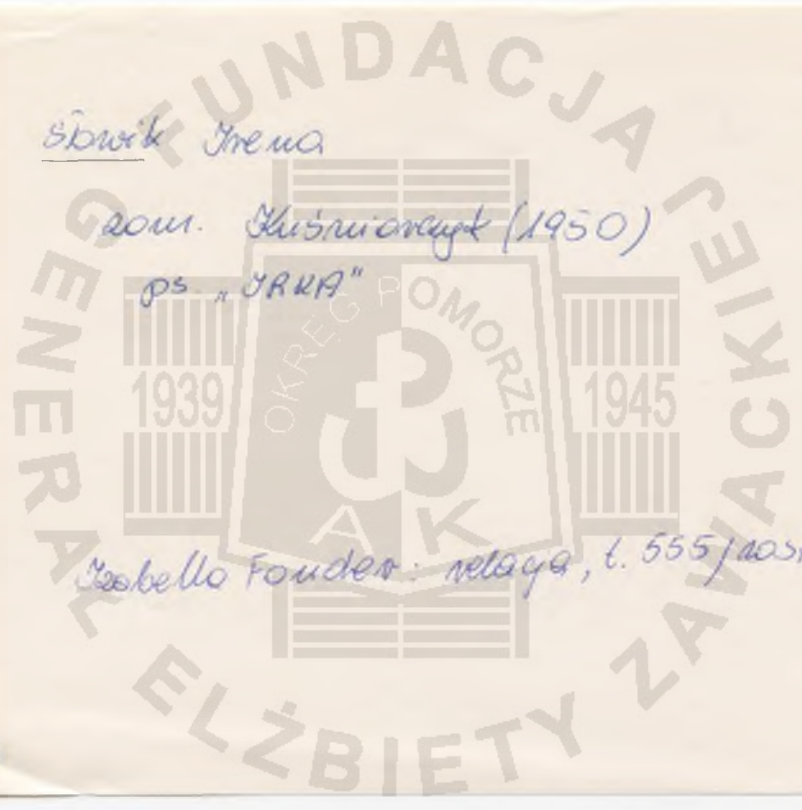
OKRĘG POMORZE

1945

AK

Modello Fonder: relacja, t. 555/100K

x. Kici '97





Warszawa  
AK

Stowik Irene ps. "Yolka"  
ur. 1922 zam. Kuśmierzyk  
w "Odwecie" od 09 1941 I sekcja  
18, cukierniczo-sanitarna, funkcje kolporterki  
przewożenia broni i zadania zwiadowcze  
w powstaniu Kolonia Staszica - Langiewice<sup>5</sup>  
Przejsie do Architektury - studia warsztatowe

Mania Sułowska Dmochowska

II Batalion Szturmowy "Odwet"  
Armii Krajowej  
st. 277

DRut. 2001

rok wyol 1993



Firma Handlowo - Usługowa  
„DIADA”  
86-200 Chełmno-Grubno  
Tel. 86 - 28 - 48

SKOWIK Jre.no.